

Przedpłata
„Nowa Polska” wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na gruzdziej. zł. 1,- z odnośzeniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr. Telefon nr. 259.

NOWA POLSKA

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr. na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisane słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie



interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 17

Toruń, Środa, dnia 6-go grudnia 1933 r.

Cena 7 gr.

Faszyzm w Rumunii

Rumunia przygotowuje się do wyborów, które wyznaczone zostały na koniec grudnia.

Wprawdzie dotychczasowy rząd prawicowy — liberalny prawdopodobnie uzyska większość głównie dzięki t. zw. „premji wyborczej” tj. postanowieniu ordynacji, przyznającemu tej partji, która otrzyma największą ilość głosów, połowę mandatów; lecz czeka go ciężka walka z grupowaniami skrajnie prawicowymi, faszystowskimi.

Kierunki te skrajnie-prawicowe, narodowo-socjalistyczne, silnie zabarwione antysemityzmem, opanowały prawie całą młodzież uniwersytecką i dzięki usilnej entuzjastycznej propagandzie zaczynają przenikać do mas ludowych i wiejskich i miejskich. Przeniknięte silnym duchem religijnym, przekształcają się w ruch prawdziwie mistyczno-religijno-polityczny — w wiarę fanatyczną, — bardzo trudny do zwalczania środkami zwykłymi politycznymi.

Obóz ten faszystowsko-hitlerystyczny składa się z kilku grup, które narazie nie mogły stworzyć jednolitego frontu i działają na własną rękę, są to: „gwardja żelazna pod wezwaniem św. Michała Archanioła” pod przewodnictwem niezwykle energicznego, zdolnego, czystego osobiście i cieszącego się wielkim autorytetem wśród młodzieży pana Kornela Zelea Codreanu; „Liga obrony narodowo-chrześcijańskiej”, L. A. N. C., prowadzona przez prof. uniwersytetu w Jassach p. A. Cuza; partja narodowo-socjalistyczna, założona niedawno i prowadzona przez p. Stefana Tatarescu. Do obozu, o którym mowa, należy i partja narodowa- agrarna byłego ministra, a wybitnego publicysty i poety, p. Oktawjana Gogi, który właśnie ze względów skrajno-prawicowych odmówił wzięcia udziału w rządzie p. Duki, jak życzył sobie tego król. Pan O. Goga niedawno odbył podróż do Rzymu i Berlina, gdzie osobiście informował się o tamtejszych nowych stosunkach, będąc przyjmowany na dłuższych audjencjach przez „duce” Mussoliniego i kanclerza Hitlera. Do tegoż obozu zbliżył się obecnie i znany polityk i ekonomista, p. Michał Manoilescu, przez świeże założenie „partji korporatystycznej”, mającej propagować myśl przekształcenia państwa na modłę korporacyjną.

Na czoło całego tego obozu, a to nie tylko przez ruchliwość, entuzjazm i zdecydowanie swego szefa Kornela Codreanu, ale i przez stosowanie gwałtownej, terrorystycznej taktyki, wzorowanej na hitleryzmie, wysunęła się powyżej wzmiankowana „gwardja żelazna”. Obecna kampanja wyborcza „gwardji” ta zainaugurowała już całym szeregiem gwałtownych starć z władzami bezpieczeństwa — w różnych miejscowościach

Tłumny pogrzeb cadyka z Polski

który leczył się we Wiedniu.

WIEDEŃ, 6. 12. — Onegdaj pochowano tu rabina-cudotwórcę Friedmana z Czortkowa, który zachorowawszy na raka, udał się do najsłynniejszych lekarzy wiedeńskich (oczywiście!) na kurację.

Pomimo ich starań cadyk zmarł a na pogrzeb jego przybyli nie tylko żydzi wiedeńscy, ale także tłumy sta-

rozakonych z Polski, z Węgier i z Czechosłowacji. i to pomimo niezwykle silnych mrozów.

Silny oddział policji musiał utrzymywać porządek. Wraz z trumną pochowano cały worek kartek z prośbami, które zmarły rabin ma wyomdlić na drugim świecie.

Uratowany z paszczy krokodyla.

Dwie wioski egipskie nad Nilem szczególnie dotknięte były plagą krokodyli. W bieżącym roku 9 osób padło ofiarą tych krwiożerczych gadów; wyrwały one czołna i rzuciły się na pasażerów. W tych dniach — jak donosi pewne pismo angielskie — 10-letni chłopiec wpadł do rzeki, a czatujący krokodyl natychmiast rzucił się na niego. Tłum stojący na brzegu tak był przerażony, że nie zdobył się na żadne próby ratunku.

Zdała usłyszał o wypadku Juma Kalanzi były funkcjonariusz państwowy i pobięł na pomoc. Choć nie umiał pływać rzucił się do wody i zanurzony aż po szyję zbliżył się do potwora, usiłując wyrwać chłopca z jego paszczy. Krokodyl trzymał chłopca za nogi, a Juma ciągnął go za ręce i starał się przeszkodzić, aby zwierzę ofiary swej nie wciągnęło na głębiej. Z bólu i utraty krwi chłopiec utracił przytom-

ność, ale krokodyl był teraz bliżej brzegu. Syn Jumy rzucił ojcu oszczep, a ten trzymając jedną ręką chłopca, drugą zadał tak silny cios krokodylowi, że musiał puścić swą ofiarę. Ukośne ustawienie zębów krokodyla utrudniało wyrwanie chłopca z jego paszczy; w ciele chłopca znalaziono później potężny ząb krokodyli. — Kiedy zwierzę puściło swą ofiarę rzuciło się na napastnika. Odważny wybawca cofając się z chłopcem na rękę, wymierzył krokodylowi drugi cios w niezabezpieczone łuską miejsce i zmusił go do ucieczki.

Juma Kalanzi odniósł tak poważne rany, że musiał udać się do szpitala odległego o 150 km. dla operacji. Pochodzi on z szczepu z pogardą traktowanego przez rodziców uratowanego chłopca i dokonawszy bohaterskiego czynu udał się do domu, nie oczekując ani nagrody ani podziękowań

Zwrot w procesie lipskim.

Pożar powstał przypadkowo?

Lipsk, 5. 12. — Niezwykłą sensacją wczorajszego dnia stanowiło oświadczenie Dr. Seiferta, obrońcy van der Luebbe. Może ono przynieść nieoczekiwany zwrot w dotychczasowym przewodzie sądowym. Adwokat Seifert otrzymał pismo anonimowe, w którym opisane jest, że w kąpielisku Huessingen wskutek wypadnięcia z paleniska węgla powstał gwałtowny pożar, który w krótkim czasie zniszczył kilka budynków. Jak później stwierdzono, rzeczywistą przyczyną były środki chemiczne,

ciach południowej Besarabji, w Bukareszcie, w Jassach, w Siedmiogrodzie, w mieście Ramnicul - Valcea. W Constantza doszło do pożarowania godnego zabicia „gwardzisty”, studenta teologa Virgila Teodorescu w ciągu starcia z policją.

Obok cech dodatnich posiada jednak ruch faszystowsko - hitlerowski także stronę ujemną: jest nią charakter wybitnie germanofilski i przeciw

francuski. Jest to tem niebezpieczniejsze, że Rumunia posiada dość pokaźną mniejszość niemiecką w Siedmiogrodzie i na Bukowinie.

Dlatego zwalcza go energicznie rząd a presję w tym kierunku wywiera so, jusznicza Francja.

Ale prędzej, czy później rumuński faszyzm otrząśnie się z tych obcych wpływów i wówczas przyszłość należeć będzie do niego.

Osiem miesięcy wśród lodów.

Parowiec angielski „Challenger” powrócił z podróży do wybrzeża Labradoru, gdzie pozostawił ekspedycję składającą się z siedmiu uczonych, którzy urządzili się na dłuższy pobyt w wiecznych lodach. Zajmą się oni częścią badań, które — prowadzone pod kierownictwem angielskiej admiralicji — potrwać mają około 50 lat. Główna kwatery tej grupy znajduje się w pewnym starym szpitalu nad zatoką Hudzońską. Badania odbywać się będą wzdłuż wybrzeża; ekspedycja mieszkając będzie w jamach pokrytych śniegiem i do transportu używać będzie sań i nartów. W lipcu przyszłego roku „Challenger” popłynie po członków ekspedycji, a na ich miejsce zawiezie inną grupę. Aż do tego czasu uczeni odcięci będą od świata, jedynie radio poda im od czasu do czasu wieści z kraju.

Fala mrozów w Anglii.

LONDYN, 5 12. — Niebywała fala mrozów, która nawiedziła Anglię, dotąd pochłonęła 5 ofiar.

25 osób zatono.

LIZBONA, 5 12. — Wskutek szalejącej burzy zatonoł nad wybrzeżem statek motorowy. 25 osób utono.

Śledztwo ukończone.

GRUDZIĄDZ, 5 12. — Śledztwo w sprawie 10 aresztowanych o zajęcie na niemieckim wiecu wyborczym, prowadzone w trybie przyspieszonym, zostało już ukończone. Z kół miarodajnych zapewniają że prowadzono ją z całą bezwzględnością. Rozprawy należy spodziewać się w najbliższym czasie.

Krótkie wiadomości.

BERLIN. „Reichgesetzblatt” ogłasza umowę polsko-niemiecką z dnia 1. 12 o ułatwieniach w t. zw. małym ruchu granicznym.

WARSZAWA. „Iskra” donosi, że pomiędzy Polską a Litwą nastąpiło porozumienie co do samochodowego ruchu granicznego.

AMSTERDAM. Z wielkim powodzeniem koncertował tutaj oraz w Hadze słynny nasz śpiewak Jan Kiepura.

POZNAŃ. W dn. 3 bm. zmarł w Poznaniu śp. Oskar Marchlewski, prezes Związku Polskiego Kupców Zbożowych w Poznaniu, wiceprezes Towarzystwa Kupieckiego w Polsce.

KONSTANTYNOPOL. Spłonął tu doszczętnie pałac sprawiedliwości, znajdujący się w najbliższym sąsiedztwie słynnego meczetu Aja Sofja. Świątynię uratowano.

Potężny wybuch wulkanu. Nad kraterem krąży samolot.

Londyn, 5. 12. — Wybuch wulkanu Mauna Loa na wyspach Hawajskich był najsilniejszym wybuchem, zanotowanym od r. 1903. Z krateru wulkanu wydobywają się wielkie strumienie lawy. Słup dymu wznosi się na 1.500 metrów wysokości. Wybuchowi towarzyszą silne wstrząsy podziemne.

Okolice, położone koło wulkanu, są pokryte grubą warstwą lawy. Istnieje obawa dalszych wybuchów. Nad kraterem wulkanu, który wznosi się na wysokości 4.500 mtr., krąży samolot celem dokonania obserwacji naukowych.

ooo

Niemcy mają samoloty bombowe!

Najnowsze odkrycie angielskie.

LONDYN, 5. 12. Dowiadujemy się że niemiecka linja lotnicza Deutsche Lufthansa, obsługująca linję między Anglią a Niemcami, używa obecnie nowego typu samolotów J. U. 52, posiadających szybkość 250 klm. na godzinę, zasięg 1000 klm. i zdolność nośną 2-ch ton. Jeden z takich samolotów wylądował wczoraj w Creuden i zwrócił uwagę władz celnych z powodu komory, umieszczonej w podwoziu i biegnącej wzdłuż całej długości kabiny. Załoga niemiecka wyjaśniła celnikom, że komora ta jest narazie nieużywana, służy zaś do przewożenia worków pocztowych i posiada przyrząd do wyrzucania ich na lotniska, na których samolot nie ląduje. Ponieważ, według przepisów międzynarodowych, dotyczących nawigacji powietrznej, zrzucanie ciężarów w locie nie jest dozwolone, w tutejszych kołach lotniczych zrodziło się uzasadnione podejrzenie, że są to samoloty, przystosowane do potrzeb wojennych i przeznaczonych do zrzucania bomb.

Najtańszym dziennikiem
ziem zachodnich jest

„NOWA POLSKA“

Pismo wieczorne wychodzi codziennie
o godzinie 5-tej po południu.

„NOWA POLSKA“ jest dziennikiem informacyjnym, poświęconym sprawom społecznym, kulturalnym, gospodarczym i politycznym kraju i zagranicy.

„NOWA POLSKA“ to jedynie i najpewniejsze pismo dla zamieszczenia ogłoszeń z dobrym skutkiem!!!

Adres Redakcji i Administr.
TORUŃ, Wielkie Garbary 21. - Telefon 259.

Przepadła bez wieści.

NOWEMIARSTO. — W tajemniczy i dotychczas niewyjaśniony sposób zaginęła tu w ostatnich dniach matka ks. Dembińskiego, redaktora narodowej „Drwęcy“.

Mimo usilnych poszukiwań, dotychczas zaginionej nie odzyskano. Ostatnio zaalarmowano miasto, że wydobyto niewiastę z Drwęcy. Wiadomość ta okazała się plotką.

Niektórzy przypuszczają, że tajemnicze zaginięcie ma związek z akcją przedwyborczą do rad miejskich, jaką prowadził ks. Dembiński, wydaje nam się jednak, że zestawienie tych dwóch faktów jest zbyt fantastyczne, aby mogło mieć jakieś uzasadnienie. Niewątpliwie władze uczynią wszystko, aby tajemnicza sprawa ta została wyjaśniona.

Łamigłówka.

a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, b, b, b, c, k, k, r, r, r, r, r, p, p, t, t.

Z powyższych liter ułożyć poziomo wyrazy o następującym znaczeniu: 1. spółgłoska (jedna litera). 2. nazwisko komika filmowego (3 litery). 3. dwie stronnice (5 liter). 4. imię żeńskie (7 liter). 5. obowiązek każdego człowieka (5 liter). 6. łódź pływająca na rzece (3 litery). 7. samogłoska.

Wyrazy te należy tak podpisać, aby środkowe litery utworzyły imię wczorajszej solenizantki.

Rozwiązanie prosimy nadesłać do redakcji ul. W. Garbary 21, I p. Za trafne rozwiązanie przeznaczamy do rozlosowania cenną nagrodę książkową.

Straszna omyłka.

(5)

POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

Streszczenie: W Chateau - le - Chatel otruto dziewczęcą Combredel. Jako podejrzaną o dokonanie zbrodni aresztowano jego żonę, która przesłuchana przez sędziego śledczego, z oburzeniem przeczyła jakoby miała coś wspólnego ze zbrodnią. Nie chciała natomiast wyjawiać nazwiska nieznanego, z którym spotkała się w nocy poprzedzającej zbrodnię.

Badanie lekarskie stwierdziło w organizmie ofiary arszenik; sędzia prowadzący śledztwo uwierzył w winę Anny. Ona jednak zaklina się, że jest niewinna a zarazem zapewnia, że tajemnicza jej znajomość nie ma nic wspólnego ze zbrodnią.

Na kilka dni przed rozprawą sądową dr. Savigne, przyjaciel otrutego, udał się wraz z jego synem Jurkiem do swego kolegi dra Madelora, który przeprowadzał sekcję zwłok, aby go zapewnić, że uważa za wykluczone, by pani Combredel otruła swego męża, którego bardzo kochała.

Odbyła się rozprawa sądowa. Pani Combredel na pytania sądu odpowiadała jak nieprzytomna. Ogłoszono wyrok śmierci, pozostawiając trzy dni dla wniesienia skargi kasacyjnej. Wyrok zapadł na podstawie orzeczenia dra Madelora, którym teraz opinia zaczęła się zajmować.

(Ciąg dalszy).

A on szedł zwykle wolno, ze spuszczoną głową, opierając się mocno na lasce, nie wiedząc, co się wkoło niego dzieje, pograżony w myślach poważnych. Można by sądzić, że cały jego umysł zajęty był uczonemi poszukiwaniami i że one nie odstępowały go nawet w czasie przechadzki.

Dzieci nawet, spostrzegłszy go, rozbiegały się, porzucając zabawę. Człowiek ten, o twarzy surowej i smutnej, o którym już kilkakrotnie słyszały od starszych, wzbudzał w nich postrach niewypowiedziany. Szeptali tylko cichym głosem:

— To p. Madelor, doktor...

A inne dodawały:

— To ten, co skazał na śmierć p. Combredel! Na śmierć! To przeraziło ich wyobraźnię. Musiał więc być ten doktor jakąś nadziemską istotą, jeżeli może rozporządzać życiem ludzkim.

Przez kilka dni po zapadnięciu wyroku Madelor dużo wychodził. Wiedział, odczuwał, że całe miasto nim się tylko zajmuje, że imię jego głośnie i znane wszędzie. Chciał więc naocznie i tym razem przekonać się o sławie, jaka go już od dwudziestu lat tak otaczała aureolą.

Ufność w siebie samego niezachwiana w nim była ani na chwilę. W głębi duszy od chwili tego fatalnego wyroku, nie uczuł najmniejszego zwątpienia, ani troski. Spełnił rzetelnie okrutny obowiązek — oto wszystko.

Złożył kilka wizyt i przekonał się, że do jego nazwiska poprostu przywarło, jak fatalność, nazwisko Anny Combredel.

I gdyby był mniej dumny z siebie, spostrzegłby też, że w okazywanych mu dowodach życzliwości była ogromna doza jakiegoś przerażenia i trwogi.

Ale on pił z pełnej czary sławy i upajał się nią. Bo czyż to nie tryumf? Znalazł truciznę, o której nikomu by nie przyszło do głowy!

Wkrótce po wyroku Anna Combredel prosiła o łaskę widzenia swego syna. I łaskę tę jej przyznano. Stary doktor Savigne przyprowadził Jurka, którego dozorca więzienny zaraz wprowadził do celi skazanej.

Jurek, zmieszany, wolno się zbliżył do ukochanej matki.

Anna wyciągnęła rękę do niego. I dopiero, gdy był już przy niej i główkę złożył na jej piersi, wybuchnął rzewnym płaczem.

Anna nie uroniła ani jednej łzy, tylko ścisnęła i całowała dziecko namiętnie i nie mogąc wymówić ani słowa, tuliła do serca tę drogą główkę, to ciało drżące od zbyt silnego płaczu.

Wśród łkań dziecko wołało:

— Matusiu! matusiu! matusiu! ja nie chcę, żeby cię zabijano!

Przyciągnęła go do ławki, wzięła na kolana, otoczyła ramionami i pocałunkami namiętnymi osuszyła łzy małego.

— Uspokój się, aniołku drogi, uspokój.

Chwilkę milczała, potem uspokojona nieco, mówiła:

— Wszak zawsze będziesz kochał swą matkę, Jureczku? Będziesz ją kochał pomimo tego straszego oskarżenia, jakie na nią rzucono? Nie przeklinaj jej gdy już jej nie będzie, ale czekaj chwili, gdy prawda wyjdzie na wierzch. Bo ona napewno wyjdzie zobaczysz. Tylko już będzie za późno. Ale ty, kochaj matkę zawsze, Jurku, coraz mocniej. Przypominaj sobie, jaką otaczała cię ona opieką, jak była pobłażliwą na twoje wady, jak chętnie przebaczała twoje winy. Czy ty potrafisz, maleńki

mój, kiedykolwiek pojąć i odczuć wszystkie niechęty — jakich doznawałam, widząc jak rośniesz i rozwijasz się z dniem każdym i tę wielką miłość dla ciebie? Niechaj pamięć twej matki będzie ci zawsze świętą, najdroższą. Niechaj nigdy, nigdy chęć zemsty i nienawiści nie zakradnie się do serca twego na wspomnienie jej obecnych cierpień. W miarę jak będziesz coraz starszym, ukochanie moje, wszystkie straszne obrazy zacierać się będą w twoim umyśle. Tem lepiej! Niech pokój panuje w twojej duszy, niech nie będzie w niej miejsca na smutek!

Odwróciła ku sobie główkę dziecka, które ją wprost pożerało spojrzeniem czerwonych i nabrzmiałych oczu. Wpatrywała się w nie długo z bezgraniczną tkliwością, w każdy oddzielny rys tej drogiej twarzyczki, z którą śmierć ją rozdziela na zawsze.

Jurek spoważniał, słuchając matki. Umysł jego objęło nagle wielkie światło. Zdawało się, jak gdyby już patrzył na przyszłe swe życie, że je już pojmuwał. To już nie dziecko słucha Anny Combredel, to człowiek dojrzały.

W tem zbliżyli się dozorczy. Wyznaczona godzina już upłynęła, trzeba się rozłączyć, trzeba się rozłączyć koniecznie.

A tym dwu biednym istotom już łez nie starczyło. Tylko stłumione łkania wrywały się z gardła, urywane. Objęli się po raz ostatni.

— Odejdź już aniele drogi — mówiła matka odejdź, bo wszystka odwaga mię opuszcza.

Dozorcy ujęli za rękę Jurka i wyprowadzili. Jeszcze poraz ostatni z progu drzwi obejrzało się dziecko. Matka jego, klęcząc, z oczami obfłakanymi, w których malowało się nadludzkie cierpienie, wyciągała ramiona, nie mogąc słowa wymówić, choć tyle ich się cisnęło na usta.

Jurek wyrwał się dozorcóm gwałtownie. Ci zresztą nie myśleli go zatrzymywać. Toć i oni mieli pełne łez oczy.

Dziecko padło w objęcia zbolelej matki. — Żegnam cię, żegnam — mówiła urywanym głosem. — Żegnam... żegnam!...

Odwołanie się do ostatniej instancji nie doszło do skutku, gdyż Anna podania podpisać nie chciała. Zrobiła już ofiarę ze swego życia. Sprawiedliwość ludzka ją skazała, oddawała się pod sąd Boga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Musimy się skupić wszyscy pod hasłem „Zwyciężyć w Challenge'u 1934 roku!”

Kronika

Sroda 6 grudnia
Toruń
 Kalendarzyk rzymsko-kat.
 Wtorek: św. Sabiny.
 Środa: Mikołaja

Kina:

Mars: „Król Cyganów“

Światowid: „Pieśń nad pieśniami“

Palace: „Noc strachu“.

Lira: Sherlock Holmes.

Teatr Narodowy:

Wtorek: — „Proszec wśród ubogich“, przedstawienie dla wojska.

Środa: „Coś tu nie w porządku“.

Czwartek: „Coś tu nie w porządku“, ceny najniższe.

— **Pogrzeby.** Jutro w dniu 6 bm. o godz. 15 pogrzeb śp. Zofji Paszkiewicz z ul. Klonowicza.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Zapowiedzi: robotnik Bernard Rakowski z Józefą Klofińska, młynarz Edward Szychalski z Heleną Gundermannówną, rzeźnik Michał Bąk z Marią Groblewską.

Uwaga!

W czwartek premiera!!

Cały Toruń pamięta obrazy

Kina „MARS“

p. t. „Dzieje Grzechu“ „Szpieg w masce“ i „Zdobycie cię muszę“ z Janem Kiepurą. Na ustach całego Torunia są dziś jeszcze piosenki Hanki Ordonówny i Jana Kiepury.

Nikt nie zawiódł się na tych obrazach, nikt nie zawiedzie się na następnym obrazie polskim

„MARS“

„PRZYBŁĘDA“

z Iną Benitą, Staniewiczem i Sielanskim.

„PRZYBŁĘDA“

to nowy triumf „Marsa“

— **Sprawa handlu angielsko-polskiego.** W środę 6 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa polsko-angielskiego przy ul. Żeglarskiej 1, posiedzenie poświęcone handlowi polsko-angielskiemu, szczególnie importowi i eksportowi. Protoktorat objęła Izba Przemysłowo-Handlowa. Przewodniczyć będzie konsul angielski p. Rosse. Na posiedzenie zaproszeni zostali wszyscy zainteresowani eksporterzy i importerzy.

— **Wyjaśnienie p. rady Makowskiego.** Po wiecu przedwyborczym Stronnictwa Narodowego w Dworze Artusa, na którym jak wiadomo doszło do bójki z grupą napastników z przeciwnego obozu, wskutek pojawienia się w „Dniu Pomorskim“ notatki, jakoby w awanturach wziął bardzo czynny udział jeden z radców miejskich, krążyły po Toruniu pogłoski, jakoby radcą tym miał być p. radca Ludwik Makowski. Obecnie zamieszcza p. Ludwik Makowski na łamach „Dnia Pomorskiego“ wyjaśnienie, w którym zaznacza, że udziału w zebraniu nie brał i w czasie bójki był w domu.

— **„Jak powstaje mapa?“** Na powyższy temat urządza w Toruniu Tow. Wiedzy Wojskowej wystawę kartograficzną w salach kasyna garnizonowego. Otwarcie nastąpi dnia 8 bm. o godz. 11.30.

Pierwszy żyd - lekarz w Toruniu.

TORUŃ. W ostatnich dniach osiedlił się w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi pierwszy lekarz-dentysta żyd — nazwiskiem Sztymelman. Do Torunia przywędrował z Aleksandrowa.

Jak widzimy, Toruń zażydza się coraz bardziej. Dotychczas wypierało żydostwo przedewszystkiem kupiectwo chrześcijańskie, obecnie przychodzi widocznie kolej na inteligencję zawodową.

Żyd Sztymelman jest krewnym innego żyda — Sendowskiego, który posiada w Toruniu skład konfekcji.

A zatem wślad za kupcem żydowskim pcha się do naszych miast inteligent żydowski, później przyjdzie kolej na rzemieślnika i robotnika.

Tylko pozytywna praca i solidarność chrześcijańska zdoła nasze ziemie uchronić od takiego zażydzenia, w jakim znajdują się dzisiaj miasta w innych dzielnicach Polski.

Odgryziony palec policjanta

Za jeden palec sześć miesięcy więzienia.

Przed sądem okręgowym w Toruniu znalazła się nierzadka wprawdzie ale dość oryginalna sprawa, mianowicie chodziło o odgryziony palec policjanta. Czyżby w Toruniu istniało ludożerstwo, zapyta czytelnik? Nie — sprawa miała przebieg zupełnie prozaiczny. Mianowicie niejaki Roman Leszczyński zajął pewnego wieczora zbyt głęboko do kieliszka i gdy chwytającym krokiem opuścił swoją „sztamknajpę“ natknął się na policjanta i to st. post. Gmerka. Leszczyński stał się ogromnie czupurny, wobec czego policjant zaprosił go na nocleg do komisariatu. Ale Leszczyński nie chciał iść — i zaczęła się walka. Leszczyński walczył rękami, nogami i — zębami i odgryził panu Gmerce palec.

Za to „ludożerstwo“ podyktował mu sędzia Nawrocki 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Koncert religijny chóru św. Cecylii przy kośc. św. Jana.

Koncerty chóru kocioła św. Jana mają już swą tradycję. Są to jedyne bodaj koncerty w naszym mieście, odbywające się przy zapełnionej sali teatru.

Tak było i wczoraj. Najliczniejszy toruński chór wykonał pod batutą swego kierownika p. Rutkowskiego szereg utworów kościelnych z wotem orkiestry 63 pp. lub harmonjum. Rozpoczął koncert potężny „Hymn ku czci Chrystusa Króla“ Józefa Kromolickiego, cenionego (zwłaszcza zagranicą) kompozytora kościelnego i utwór na chór mieszany z akompaniamentem instrumentów dętych. Tego samego kompozytora „Glorja“ z pięknej „Missa solemnis“ usłyszeliśmy na zakończenie koncertu.

Z mszy Rheinbergera op. 190 na chór męski podobało się ogólnie zwłaszcza melodyjne Benedictus. Z mszy „anielskiej“ Jochuma, utalentowanego kompozytora niemieckiego, wykonano tym razem trudne Credo i Sanctus, trudne zarówno dla chóru jak i dla dyrygenta, nie obyło się z modernizmem (umiarkowanym co prawda) nowszej muzyki kościelnej; zwłaszcza że wymagają one od dyrygenta dużej rutyny orkiestrowej.

Kontrastowało z muzyką tą spokojne, pełne pięknej melodyki „Benedictus“ z Missa Choralis Liszta.

Orkiestra 63 pp. pod batutą p. por. Grabowskiego wystąpiła z nieznaną u nas jeszcze uwerturą do oratorium „Syn Marnotrawny“ dziełem o efektownej instrumentacji, z Gounoda „Hymn do św. Cecylii“ oraz z drugą częścią 5 symfonji Beethovena. Pierwszy to bodaj raz odważono się na część piątej symfonji, więc nic dziwnego, że były usterki. Zapewne jednak znikną z czasem a w przyszłości orkiestra uraczy nas całym ardzielem Beethovena, od niepamiętnych czasów w Toruniu nie słyszaniem.

Pod adresem chóru na jedną tylko pozwolimy sobie uwagę: całość zyskałaby bardzo na „przebraniu“ tenorów (drugich), gdzie obok głosów pięknych, są i takie, których brzmienie psuje całość. Następnie ujemnie działa wibracja sopranów w wyższych pozycjach.

Poza tem jednak postępy są bardzo wielkie, co stwierdzić można z każdym występem; zasługa to zarówno jego dyrygenta jak i niestrudzonego patrona, ks. prałata Wysńskiego, nie szczędzącego trudu i kosztów, by muzyka kościelna stała na poziomie godnym prastarej świątyni świętojańskiej.

A. R.

Ziob datch na samolot 1 | | 0 7 1 w Challenge'u 1934 r.

— **Z kroniki policyjnej.** Dnia 4 bm. zgłoszono w Toruniu 2 wyp. kradzieży i 1 wyp. oszustwa. Poza tem spisano 2 donies. za przekr. przep. pol. admin.

— **Czyja walizka?** Góralska Helena, właścicielka sklepu spożywczego, zam. w Toruniu przy ul. Warszawskiej, złożyła w Komis. 1 Gl. P. P. 1 małą walizkę zawierającą 3 koszule męskie, 1 sztukę materiału granatowego na ubranie i 1 płaszcz damski. Ponieważ walizkę tę pozostawił u Góralskiej przed 6-ma miesiącami pewien nieznanym mężczyzną i dotychczas po odbiór się nie zgłosił, przyjąć należy, iż walizka pochodzi z kradzieży.

— **Aresztowania.** Dnia 4 bm. przytrzymano w Toruniu 1 osobnika, jako podejrz. o napad i kradzież torebki. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Wydz. Śled.

— **Likwidacja sądu apelacyjnego w Toruniu** ma nastąpić do d. 1 stycznia przyszłego roku. W związku z likwidacją część urzędników przeniesiona została do Poznania, inni otrzymali przydział do sądu okr. i grodzkiego w Toruniu. Dotychczasowy wiceprezes sądu ap. p. Władysław Klank odchodzi do Lubartowa (woj. lubelskie) na stanowisko notariusza.

— **Protesty wyborcze.** Jak się dowiadujemy, zgłosiło Stronnictwo Narodowe i N.P.R. protesty wyborcze; endecja w okr. 3, NPR. w okr. 2, 4 i 5. Wobec wniesionych protestów nowo wybrana rada w myśl istniejących przepisów nie może zebrać się narazie. Niewiadomo jednakże, czy odnośnie władze uwzględnią protesty.

Według ogłoszonych obecnie szczegółowych danych, na poszczególne listy padły następujące ilości głosów: Lista nr. 1 — 9241. Lista nr. 2 — 1028. Lista nr. 3 — 3877. Lista nr. 4 — 7685. Lista nr. 5 — 394. Lista nr. 6 — 255. Razem 22480.

— **Dwutorowy szlak Kutno-Toruń.** Jak donoszą z Warszawy, plan inwestycyjny polskich kolei państwowych przewiduje na rok 1934 m. in. 4.825.000 zł. na budowę drugich torów na szlakach Kutno-Toruń i Krasne-Zdołbunów.

— **Wykład uniwersytecki.** W czwartek, 7 bm. o godz. 20 wygłosi prof. uniw. poznańskiego p. Z. Wojciechowski. w auli gimnazjum męskiego odczyt na temat: Rządy Łokietka i Kazimierza W.

— **Kierownikiem Okr. Urzędu PW. i WF.** w miejsce p. pplk. Zygmunta Piwnickiego, przeniesionego na stanowisko zastępcy dowódcy 25 pp. w Piotrkowie, mianowany został p. pplk. Stanisław Klementowski.

Zebrania.

— **Ważne zebranie** Pom. Tow. Muzycznego odbędzie się dnia 18 grudnia o godz. 20 w lokalu Konserwatorium.

— **Zebranie** Tow. Polsko-Czechosłowackiego odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 18 w sali Książęcej Dworu Artusa.

— **Zebranie** Podoficerów w stanie spoczynku odbędzie się dnia 8. 12 br. o godz. 4 po poł. w „Gospodzie“

Abonujcie Nową Polskę.

Tragiczna śmierć policjanta.

Padł z ręki swego kolegi.

Z Piotrkowa Kujawskiego donoszą o niezwykle tragicznym wypadku, jaki zaszedł niedaleko stacji kolejowej. Dwaj policjanci: przodownik Edward Szymański z Chelmu oraz st. przodownik Bielecki z Inowrocławia pilnowali pociągu, naładowanego węglem, bardzo częste były bowiem wypadki, że mniejsze lub większe gromady ludzi napadały na pociągi i rabowały węgiel. Tak samo

było i tym razem około godz. 9 wieczorem. Bielecki oddał szereg strzałów z karabinu początkowo na postrach, a wreszcie w kierunku złodziei. Nagle stała się rzecz tragiczna: z wagonu wypadł z przestreloną głową przodownik Szymański. Strzał był śmiertelny. Zabił go wskutek fatalnej pomyłki jego kolega!

S. p. Szymański liczył lat 46.

SERY

KRAJOWE
tylżychi
litewski
edamski
wszelkie serki
deserowe

i **MASŁO** wyborowe w opakowaniu $\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{4}$ kg
poleca hurtowo

Jan Lipiński „Monopol“

Hurtownia masła i sera

Telefon 588

Toruń

Mostowa 10

NA GWIAZDKĘ!!!

Pierniki toruńskie

najlepszej jakości kupisz najtaniej w znanej firmie:

HERRMANN THOMAS

RYNEK NOWOMIEJSKI 4.

Cukier kryształowy
pudrowy
kostkowy

mąkę czekoladową
masę persipanową
margarinę, tłuszcz kokosowy
marmeladę owocową
mak cukrowy kolorowy
mak biały, niebieski
masło kakaowe
agra agra
fistaszki, kakao
orzech kokosowy
wyroby Oetkera
kuwertura słodka i gorzka

poleca

Hurtownia tow. piekarsko-
cukierniczych — kolonialnych

Napiórkowski, Prosta 16
Telefon 364.

STEMPLE

kauczukowe i metalowe
oraz wszelkie grawury
szybko, tanio i gustow.
wykonuje

Fabryka Sztyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409

Ziemianka Polska

poleca
wyborne wędliny, sery, pasztety
chleb wiejski i drób
Toruń, Żeglarska 26.



Wielki
wybór



Okulary — Binokle
Barometry
Termometry

Dostawca dla Kas Chorych, klinik
ocznych i dla wojska
poleca

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny

Franciszek Seidler

Optyk i Bandażysta

Obok poczty **TORUŃ** Obok poczty
Staromiejski Rynek 16 - Telefon 574.

Ceny przystępne
Obsługa fachowa.

Zakład
Jubilersko-Zegarmistrzowski

LEON KONCKI

Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.

poleca na gwiazdkę

zegary — zegarki — biżuterje, wielki
wybór obrączek ślubnych po cenach
znacznie niższych.

Przy każdym zakupie dodają prezent.

Drogerja :: Toruń

„SANITAS”

właśc.: B. SIKORA

Stary Rynek naprzeciw Kopernika

Specjalność: **Ziela lecznicze**

Margaryna, Dalmin

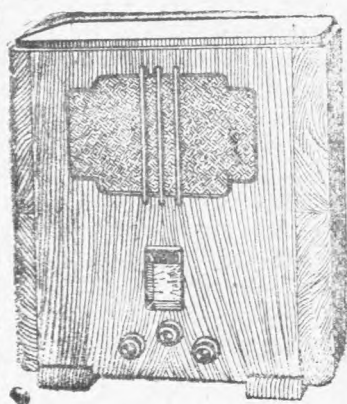
Smalec kokosowy

i wszelkie oleje

poleca

St. Grelewicz - Toruń

Wielkie Garbary 19 Telefon 853.



ZIMA spędzisz najmilej z a s
swój przy **RADJO**

gdy kupisz go w firmie

Schwenkgrub-Radio

Toruń, ul. Łazienna 17.

Najnowsze konstrukcje, fachowa obsługa.
Ceny niskie!

Najpopularniejsza
Restauracja w Toruniu

KANTOROWICZ

UL. SZEROKA

poleca

płynne jabłko

(naturalny jabłecznik) But. 75 gr.

Wędzarnia ryb poleca

Łosiosia, węgorze, flądry, po-
muchle, sielawki, śledzie wę-
dzone (matjasy)

specjalność szprotki z własnej wędzarni

skrzynka 3 funty 1 złoty.

Toruń, Szczytna 5.

Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wy-
roby mięsne do wędzenia.

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna 2.
róg Szerokiej

Tysiące artykułów za bezcen

Potrzebne kobiety do roznoszenia
gazet od zaraz. Wiadomość administr.
„Nowej Polski“ Wielkie Garbary 21 i p.

Krzesia dębowe i stół rozciągany
do jadalki oraz małe lustro na sprzedaż
Oglądać od godz. 4—6 wieczorem.
Chodkiewicza 1 wejście z oficyny.

Ponieważ z dniem 2 stycznia 1934 r. przenoszę mój skład na ul. Szeroką nr. 32
urządzam w tym roku przez cały grudzień

nadzwyczajną
tanią sprzedaż gwiazdkową
po cenach znacznie niższych.

Towary wełniane na suknie, palta i ubrania,
firanki, kapy, narzutki, gobeliny, płótna, lianelki, inletry,
dreliczki, ledwabie i t. p.

Specjalną uwagę zwracam Szan.
Klienteli na duży wybór **dywanów i chodników.**

W. GRUNERT, TORUŃ,
Skład bławatów. Stary Rynek 24.

Skorzystaj z okazji.

Ceny niskie.

Dywany we wszystkich wielkościach
i gatunkach.

Chodniki jutowe, kokosowe,
wełniane i t. p.

Firanki, kapy, narzutki, koce, wycieraczki

poleca po cenach reklamowych

KAROL STEINBACH

Toruń, Szeroka 5.